

A już witaliśmy się z gąską... Według dobrze poinformowanych dziennikarzy, mających swoje źródła wśród osób pracujących nad porozumieniem między Pallotą i Friedkinem, do zmiany właściciela Romy zabrakło jedynie podpisów pod kilkoma załącznikami, a także oficjalnego komunikatu. Niestety, koronawirus uderzył nie tylko w szeroko pojęte rozgrywki piłkarskie we Włoszech, ale też w zmianę właściciela klubu.

John Solano, bostoński dziennikarz *Romapress.us*, cytuje słowa jednego z menadżerów Friedkin Group odnośnie negocjacji nabycia Romy:

- Wszystko uległo zmianie w sobotę i niedzielę. Gdy tylko stało się jasnym, że liga może zostać zawieszona, zarówno my jak i Roma zgodziliśmy się by zawiesić sprawę w czasie. W piątek nie było problemów (są podpisy), ale zdecydowaliśmy się zrobić pauzę z powodu braku jasności co do pozostałej części sezonu Serie A. Epidemia może mieć znaczący wpływ ekonomiczny i spowodować utratę przychodów. W tej chwili jest koniecznym byśmy my i Roma usiedli i poczekali gdzie zajdzie ta sytuacja, gdyż jest dużo niepewności. To coś czego nigdy nie możesz przewidzieć.

We włoskiej prasie mówi się, że transakcja dojdzie do skutku, ale w związku ze znaczącą utratą przychodów przez klub w dalszej części sezonu Friedkin Group będzie negocjował rabat z kwoty sprzedaży, którą wcześniej ustalono.

Autor: abruzzo